Opłata uiszczona ryczałtem

Nr. 3 **Marzec 1928** **Rok VIII**

DUSZPASTERZ MŁODZIEŻY

Pismo Związku Młodzieży Polskiej dla Patronatów

Prenumerata:	Redakcja i Administracja:	Konto czekowe P. K. O.
Rocznie . . . . 2 Zł	**Tarnów, Ogrodowa 18**	Kraków: Nr. 401.068
Półrocznie . . . 1 Zł		Numer telefonu: 301

Dnie i godziny urzędowe: PONIEDZIAŁKI, WTORKI i ŚRODY przed południem

Treść: Uwagi na czasie — Kalendarzyk Patrona — Duszpasterz a eucharystyczna organizacja młodzieży — Kapłan a ruch przeciwalkoholowy (II) — Ogłoszenia

Uwagi na czasie

1. Idea Stowarzyszeń Młodzieży daleko postąpiła w ostatnich latach. Dawno już ucichli ci, których trzeba było przekonywać o potrzebie Stow. Młodzieży Polskiej. Nawet tacy, którzy do ostatnich czasów energicznie bronili się przed Stow. Młodzieży Polskiej, ustępują pod naporem opinji, próśb młodzieży i jasnego stanowiska Władzy i zakładają Stow. Młodzieży Polskiej, chociaż na razie po cichu i nie zgłaszają ich do Związku. Szkoda, bo przez to pozbawiają młodzież korzyści, jakie daje Związek, specjalnie do tych celów powołany.

2. Pięknym objawem *solidarności* P. T. Duchowieństwa jest np. ostatni Zjazd in gremio Kondekanalnych w *Ołpinach,* gdzie zapadła jednomyślnie uchwała założenia w każdej parafji Stow. Młodzieży Polskiej. W tygodniu pokrył się dekanat ten siecią naszych organizacji, a trzeba przyznać, ciężkie panują tam warunki.

Pięknym jest też objawem *ofiarności* P. T. Duszpasterzy, gdy w 6 dekanatach utrzymują 6 płatnych instruktorów okręgowych, którzy objeżdżając Stow. Młodzieży Polskiej, ułatwiają pracę Patronom i Związkowi. Na szcze-

gólniejszą wdzięczność ze strony Związku zasługuje dekanat *radomyski,* w którym P. T. Kondekanalni, w myśl podjętej uchwały złożyli fundusze na utrzymanie takiego instruktora, chociaż dotąd nie udało się Związkowi wyszukać odpowiedniego kandydata.

Wprawdzie gdzieindziej utknęła ta myśl i zapytanie w tej sprawie zbyto milczeniem, jednak mimo to wierzymy: idea Stow. Młodzieży Polskiej przenika coraz więcej i wreszcie podbije sobie wszystkim serca i pozyska życzliwość i poparcie wszystkich.

Związek, mając wyrękę w okręgowych instruktorach, tem więcej może poświęcić uwagi ugruntowaniu samej pracy, wykształcaniu pracowników i elity młodzieży na kursach oraz będzie mógł zaraz po wyborach przystąpić do tworzenia nadbudowy organizacji, która coraz więcej staje się piekącą potrzebą.

3. Stwierdzając z radością te pomyślne objawy, należy też dotknąć i kilku niedomagań, które w naszej pracy się powtarzają.

a) Wciąż pokutuje w wielu Stow. Młodzieży Polskiej dyletantyzm i niedbalstwo w pracy. Objawia się on w robocie od oka, „żeby się nazywało". Powiedzmy zaraz, że w pewnej części usprawiedliwiają ten niezdrowy objaw: nawał paraf. pracy i małe przygotowanie do prowadzenia Stow. Młodzieży Polskiej. Wielu nie czyta czasopisma Zjednoczenia, dobrze redagowanych, np.: „Przewodnika Społecznego" i „Kierownika Młodzieży", a choćby naszego „Duszpasterza" czy „Młodego Polaka", nie tworzy bibljoteki „Duszp. młodzieży", nie zapoznało się z broszurami w tej sprawie, jak: „Zasady Duszpasterstwa nad młodzieżą pozaszkolną", „Zarys psychologji młodzieży", nie korzysta ze Zjazdów i kursów, urządzanych po okręgach, a nawet młodzieży nie przyśle na nie, „bo oni już wszystko to wiedzą". Stąd nie czyta się ogłoszeń, nie reaguje się na korespondencje i urgensy, co z wielką dzieje się szkodą dla młodzieży i dla sprawy katolickiej, stąd też okropnie dużo marnuje się czasu i wydatków, gdy w tak rozgałęzionej pracy bardzo nam zależy na ekonomji czasu i pieniędzy.

b) Wyrazem takiego dyletantyzmu jest jeszcze tu i ówdzie niedopatrzenie naczelnych naszych celów: wychowania religijnego młodzieży w Stow. Młodzieży Polskiej. Nic tu nie pomogą od czasu do czasu urządzane akademje, raz do roku wspólne rekolekcje w parafji, odczyt mniej lub więcej dobrze opracowany lub pobożna czytanka. W Stow. trzeba stosować system religijnego wychowania, a ma on sięgać do głębi duszy młodzieńca, uświadamiać go o całokształcie zagadnień religijnych i przyuczać go do praktykowania w młodości i później, prywatnie i publicznie, religijnego życia. Bodaj czy niema takich, którzy nie mają odwagi cywilnej powiedzieć młodzieży prawdy, że Stow. musi młodzież religijnie wychowywać. Stąd nie mają wspólnych nabożeństw, wspólnych Komunji św., kółek religijnych, bibliotek religijnych i nie mogą się na szczęście nieliczni Patronowie, poszczycić wielkimi sukcesami w tym względzie.

Jakże daleko stoimy od zagranicy! Ale tam się kształcą, informują, naradzają!

c) Wielu jest także takich, którzy, czy z uporu, czy z niedopatrzenia nie posłuchali próśb Związku i rozumu, nie pozyskali sobie współpracowników, a jeśli ich zmówili, nie odbywają z nimi światłych konferencyj, a tylko sami i sami koło wszystkiego zabiegają. Czyż chyba nie cudownem by to było, ich po przeniesieniu takie Stow. Młodzieży Polskiej mogło dalej istnieć?

d) Stąd doszło do tego, że mało Patronowie piszą o rzeczach zasadniczych, a w tem prześcigła ich już znacznie sama młodzież, mało dzielą się spostrzeżeniami, mało mają wątpliwości, z któremi z Duszpasterzem chcieliby się podzielić.

Boimy się nazwać tego stanu przesytem, znużeniem, ale te słowa cisną się pod pióro.

Na usprawiedliwienie jednak trzeba przyznać, że jest to ogólnie dzisiejsza psychika, wywołana nawałem prac, zawodów i trosk. Miejmy nadzieję, że zdoła tę przeszkodę każdy Duszpasterz opanować, zwyciężyć, a wielkie katolickie potrzeby, w pierwszym rzędzie — katolickie wychowanie młodzieży wykrzeszą w kapłańskich duszach żywy i twardy znicz zapału i poświęcenia. *R.*

Kalendarzyk Patrona

1. Mimo dłuższych nabożeństw w kościele, jak Gorzkie Żale i liczniejszych obowiązków w ciągu dnia, jak słuchanie Spowiedzi św. w parafji swojej i w obcych — nie dopuści do wyłomu w regularnem życiu Stow. Młodzieży Polskiej. — Posiedzenie Zarządu odbywać będzie co dwa tygodnie stale o pewnej godzinie, najlepiej u siebie lub w „Ognisku", a na zebrania tak przygotuje z Zarządem program dokładny i tak sobie zapewni współpracę ze starszymi w parafji, że zebrania odbywać się będą najdokładniej w oznaczonych niedzielach. W ten sposób zapobieży rozsprężeniu, którego łatwo inni Patronowie nie naprawią.

2. Dążyć będzie w porozumieniu z ks. Proboszczem, aby młodzież męska miała swój tydzień do Spowiedzi Wielkanocnej. Nie darowałby sobie tego, żeby przed rozpoczęciem Spowiedzi nie skupić jej przy ołtarzu, nie przemówić ciepło, od serca, nie odmówić z nią aktów przygotowanych do Spowiedzi. Jakże sowicie się to opłaci! Również zachowa zwyczaj kartek Wielkanocnej Spowiedzi. Niestety dość często się zdarza, że młodzieńcy nie uczynią zadość temu obowiązkowi religijnemu. Ale te kartki muszą być wykorzystane, dokładnie wciągnięte, by mieć po okresie Wielkanocnym ewidencję tych, którzy do Spowiedzi Wielkanocnej nie byli.

3. Nie daruje sobie, żeby nie wykorzystać 4 marca lub oktawy św. Kazimierza, królewicza polskiego, młodzieńca. Jakiż silny akord w jego ustach przyjmą te słowa: „Wolę umrzeć, aniżeli się splamić". Będzie to w ustach niejednego gorliwego Patrona naczelne dominanta wszystkich wielkopostnych do młodzieży przemówień, jego cichych szeptań w Trybunale Pokuty. A może poświęci temu Patronowi osobne zebranie, akademję?

4. Zainteresuje się: *konkursem rolniczym* i broszurą, jaką dla Stow. Młodzieży Polskiej dostanie, przeczyta ją dokładnie, omówi z nauczycielami, odniesie się po wskazówki do Związku, *Instruktorem rolniczym* i urządzi wiośniany kurs jedniodniowy lub dwudniowy dla chłopców.

Zainteresuje się wychowaniem fizycznem druhów, bo wie, że w lecie rwie się praca, więc asekuruje się, pośle na kurs, W. F. kilku i każe im zabawiać chłopców grami. Urządzi u siebie *sadzenie* drzewek owocowych, uzyska pomoc w gminie. Jego staraniem młodzież dokona dobrego czynu w gminie. Zawczasu obmyśli plan na kwartał II, a w nim będzie uwzględniony i Zjazd delegatów i majówka urocza i kurs praktyczny i urozmaicenia godne i wieczornica narodowa.

Ot — wystarczy usiąść jedną godzinę, samemu się zamyśleć — wytyczne myśli pozbierać, a potem wysłuchać szerokich narad i planów Zarządowców.

Duszpasterz a Eucharystyczna Organizacja Młodzieży

Z bardzo kompetentnego źródła otrzymujemy niniejszy artykuł, który najchętniej drukujemy:

Teorja i praktyka zbyt jasno i dobitnie nas poucza, że o tyle duszpasterz może ufać w pomyślny rozwój i obfite owoce organizacji młodzieży, o ile mieć będzie w nich ludzi, choć młodych, ale duchowo wyrobionych. Praktyki eucharystyczne: Komunja św. i wszelkie inne sposoby czci Najśw. Sakramentu, nie z nakazu, lecz płynące z osobistej gorliwości i miłości ku Panu Jezusowi, są najlepszą i najpewniejszą wskazówką głębokiego pojęcia Boga i wewnętrznego wyrobienia tak jednostki, jak całej organizacji.

Dla gorliwego duszpasterza troska o wszystko, co może życie eucharystyczne w jego organizacji rozbudzić, ożywić i podtrzymać musi się stać wprost pierwszą i najważniejszą — musi być „pupiłka oculi eius".

Wobec tego nie może ujść jego uwagi nowopowstała organizacja „Krucjata Eucharystyczna dzieci i młodzieży".

Jak widać z całej ideologji i statutu, zawartych w kwartalniku „Hostja", Krucjata nie wzięła sobie za cel pchać forsownie dzieci do do jaknajczęstszej Komunji św., lecz główny nacisk kładzie na systematyczne zapoczątkowanie już wśród dzieci i młodzieży wewnętrznego wyrabiania duszy na tle eucharystycznem.

Akcja ta, dla rozwoju i rozkwitu organizacyj starszej młodzieży, posiada niezmiernie doniosłe wrażenie, jak te niedawno, pisząc o Krucjacie Eucharycznej, dobitnie określił ks. Dr Thullie: „Możemy sobie ręce zedrzeć i siły stargać w pracy nad starszą młodzieżą, a owoce pracy będą zawsze słabe i marne, jeżeli nie rozpoczniemy systematycznej i organizacyjnej pracy od najmłodszej dziatwy".

Krucjata rozpoczyna swą pracę od dzieci, przygotowujących się do przyjęcia pierwszej Komunji św. i przeprowadza ją aż do 15-tego (ewentualnie i dalszego) rozwoju życia; w ten sposób przygotowuje Duszpasterzom gotowy materjał do Związków parafjalnych.

1. Wyrobienie wewnętrzne duszy dziecka rozpoczyna Krucjata od zaszczepienia i wyrobienia gorącej wiary w Eucharystycznego Pana Jezusa. Zebrania, nauki, nabożeństwa i praktyki pobożne dążą do tego, by tę wiarę systematycznie z biegiem lat pogłębić i umocnić.

2. Z gorącej wiary, z pojęcia i zrozumienia miłości Serca Jezusa, dziecko zdobędzie się dla Pana Jezusa na ofiary z własnego serca. Kierownik czy kierowniczka poucza dzieci, co to znaczy pracować nad swoją duszą i jakie składać Panu Jezusowi ofiary: „Stoisz czy klęczysz w kościele, przychodzi ci ochota z ciekawości rozglądać się na innych, zrób ofiarę dla Pana Jezusa i za przykładem św. Stanisława Kostki módl się pobożnie. Widzisz na ulicy, czy w książce, czy

gdzieś indziej coś nieprzyzwoitego — odwróć oczy — będzie to ofiara dla Pana Jezusa.

Dokuczył ci ktoś, nie oburzaj się, nie rzucaj, nie oddawaj złem za złe — zrób ofiarę dla Serca Jezusa. Ciężkie ci posłuszeństwo, uwaga w szkole, nauka i t. p., zwyciężaj samego siebie dla Pana Jezusa. Słowem w sferę ofiar wchodzą wszystkie praktyki religijne, a szczególnie eucharystyczne oraz wszystkie zwycięstwa nad wadami i namiętnościami młodzieńczego wieku. Jeśli dziecko nauczy się i przyzwyczai zwyciężać samo siebie i to z najszlachetniejszej pobudki dla Pana Jezusa, w Najśw. Sakramencie ukrytego, czy można sobie pomyśleć coś idealniejszego i skuteczniejszego do wewnętrznego wyrobienia".

3. Krucjata wpaja w dzieci ducha apostolskiego i organizacyjnego. Przyzwyczaja się dzieci apostołować modlitwą, dobrym przykładem w kościele, szkole, domu, i gdziekolwiek się znajdą.

Ponieważ dzieci lubią organizację wojskową, wobec tego Krucjata stosuje się do tej psychologji dziecięcej duszy i tworzy na zewnątrz organizację, jakby bojową. Krucjata — to najmłodsza armja, to gwardja przyboczna Jezusa Króla, przebywającego w Najśw. Sakramencie. Ma swoje hasło, sztandar, odznaki, hymny; — dzieli się na oddziały, hufce, pułki i t. d. Od lat najmłodszych stara się dzieci zaznajomić z duchem organizacyjnym, z obowiązkowością i czynną pracą i wyrobić z nich dzisiaj małych, a w przyszłości wielkich apostołów katolicyzmu. (Porówn. „Hostja" z paźdz. 1927).

Co do praktyki Komunji św. stosuje się do warunków parafjalnych; gdzie rzadsza Komunja św. — to dołączyć i pomnożyć należy inne praktyki eucharystyczne.

Krucjata objęła Francję, Belgję, Anglję, Holandję, Włochy, Jugosławję, Węgry i inne kraje w Europie, Ameryce i wydaje nadzwyczajne owoce.

Papieże Benedykt XV i Pius XI udzielili kilkanaście razy swego błogosławieństwa; a u nas w Polsce wszyscy Najprzew. XX. Biskupi przesłali Krucjacie gorące słowa błogosławieństwa oraz polecili ją w swoich diecezjach. Nasz Najprzew. Ordynarjusz napisał życzenie: „Zbliżyć młodzieńcze dusze do Eucharystycznego Jezusa, nauczyć wewnętrznej pracy nad sobą, zapalić do poświęceń i ofiar z własnego serca, ukształtować z nich przyszłych katolików czynu — to nasze, dzisiaj najkonieczniejsze zadanie wobec Boga i Ojczyzny. To też ślę z serca gorące błogosławieństwo małym rycerzom Krucjaty z życzeniem, by wyrośli na dzielnych obrońców sprawy Bożej". (Tarnów, 30 września 1927).

Jeśli Duszpasterze pragną ułatwić i przygotować sobie pracę nad starszą młodzieżą i parafją — w Krucjacie Eucharystycznej znajdą nadzwyczajną pomoc.

Krucjatą kierują XX. Jezuici. Centralny Sekretarjat znajduje się w Krakowie, ul. Kopernika 26. Generalnym dyrektorem Krucjaty na całą Polskę jest ks. Józef Bok T. J., który wydaje dla kapłanów świeckich kierowników i kierowniczek kwartalnik „Hostję“ (roczny abonament 1·50 Zł). Dla dzieci wychodzi osobne pisemko: „Orędowniczek Krucjaty Eucharystycznej“ w Pniewach (Wielkopolska).

Kapłan a ruch przeciwalkoholowy

(Ciąg dalszy)

Pisaliśmy w lutowym numerze, że do walki z alkoholem pobudzają kapłana: względy duszpasterskie, jak *a)* działanie alkoholu na młodsze dusze, *b)* osobista roztropność, *c)* ratowanie alkoholików.

Dzisiaj omawiamy dalsze względy: *a)* miłość Boga, *b)* miłość bliźniego, *c)* miłość Ojczyzny, *d)* dobro Kościoła.

2. Miłość Boga. Obok tych względów duszpasterskich, wypływających bezpośrednio z posłannictwa kapłańskiego, działają zazwyczaj inne jeszcze pobudki szlachetne i skłaniają kapłana Chrystusowego do gorliwej walki z alkoholizmem. Nasamprzód należy wymienić ono święte uczucie miłości synowskiej sługi Bożego dla Boga w Trójcy św. Jedynego. Nikt lepiej niż kapłan nie zna okoliczności i przyczyn upadków ludzkich. On stwierdza tak często, że ludzie Boga dobrego obrażają i znieważają, a Jego przykazania lekceważą, najłatwiej wówczas, gdy przez używanie napojów alkoholowych tracą przytomność umysłu, tracą siłę woli, tracą szlachetne pragnienia i dążenia; on widzi, że niema przykazania, któregoby nie przekraczali przyjaciele kieliszka, on wie, że niedziele i święta przeznaczone na chwałę Bożą bywają zbyt często dniami najcięższych grzechów i zbrodni z winy alkoholu; on widzi, że czystość obyczajów ginie tam, gdzie się mnożą wielbiciele Bachusa. Jakżeby wobec tego szczery miłośnik Boży mógł obojętnie zachowywać się wobec sprawy alkoholizmu?

3. Miłość bliźniego. Dobrze zrozumiana miłość Pana Boga obejmuje z konieczności także wszystkich ludzi jako dzieci jednego Boga. I oto chrześcijańska miłość bliźniego nie pozwoli kapłanowi na bezczynne przyglądanie się spustoszeniu, jakie czyni alkohol także w życiu doczesnem bliźnich naszych.

Powiedział niegdyś ks. biskup Keppler: „Ten nałóg zbeszczeszcza świątynię rodziny, niweczy spokój i szczęście rodzinne; to wam poświadczają wśród łez i łkania, wśród biadań i narzekań nieprzeliczone zastępy nieszczęśliwych matek i dzieci, które w domu głodują, gdy ojciec hula w karczmie“. To też walka z alkoholizmem jest w znacznej mierze pracą samarytanina, który z jednej strony lituje się nad nieszczęśliwemi ofiarami, t. j. nad alkoholikami, ich żonami i dziećmi, a z drugiej strony zapobiega nowym nieszczęściom. A któż ma być

tym samarytaninem, jeżeli nie kapłan, uczeń tego Mistrza boskiego, który przeszedł przez świat dobrze czyniąc, którego usta wyrzekły owe wzruszające słowa: „Żal mi tego ludu?“ Aczkolwiek na pierwszem miejscu stawiać powinien każdy kapłan troskę o dobro dusz nieśmiertelnych, niemniej atoli poczuwać się musi do naśladowania swego Bożego Wzoru w trosce o losy doczesne swych owieczek, od czego zależą w niemałej mierze losy wieczne człowieka.

4. Miłość ojczyzny. Szczególną zaś miłością winniśmy darzyć tych bliźnich, którzy są członkami tego samego narodu, pojętego jako jedna wielka rodzina. Ta naturalna miłość ojczyzny i narodu nabrała z woli Chrystusa Pana cechy nadnaturalnej i obowiązuje wszystkich prawych katolików, a cóż dopiero kapłanów. Skoro zaś alkoholizm jest uznany za wroga, który więcej ofiar pochłania, niż choroby i wojny, skoro zapełnia on szpitale i różne zakłady i więzienia, skoro naraża poważnie na szwank zdrowie, dobrobyt i moralność całego narodu, jakże mógłby się znaleźć kapłan, któregoby sprawa alkoholizmu wcale nie obchodziła?

5. Dobro Kościoła św. Warto przypomnieć słowa ks. kardynała Koppa z r. 1904, które niestety do dziś dnia nie straciły na aktualności także w Polsce: „Gdy nawet przywódcy socjalizmu w interesie klasowym w ruchu trzeźwości nader rączy biorą udział i sami są abstynentami, brak niestety w kołach kościelnych zainteresowania i zrozumienia. Stąd zbliża się coraz bardziej niebezpieczeństwo, że prądy antychrześcijańskie opanują ruch przeciwalkoholowy i wielu do religijnego zobojętnienia lub niewiary doprowadzą, ponieważ nie zapoznano ich z środkami ochronnemi, zalecanemi przez Kościół“. A zatem kapłani Kościoła św. uważają sobie za swą sprawę honorową, za swój obowiązek kościelny, by ruch przeciwalkoholowy prowadzić ściśle w duchu zasad katolickich, a uchronić od niepożądanych wpływów. Nostra est agitur! (C. d. n.)

Ogłoszenia

1. Wyszły nowe kuplety wesołe dla młodzieży *A. Chlondowskiego* i są do nabycia: *Warszawa*, Inspektorat Solezjański, Lipowa 14.

2. *Polecamy* do bibljotek Stow. Młodzieży Polskiej — (Nakład bibljoteki religijnej we Lwowie) A. Żychlińskiego: „Młody Polak“, Katalog, rady dla młodzieńców — str. 119.

M. Marji Lojali: *Jezus z Nazaretu* str. 286.

Zakładanie i prowadzenie Spółdzielni Mleczarskiej, opracowanie gruntowne — inż. Chmielewskiego.

Pomoc w chorobach zwierząt — weter. Olszańskiego (księgarnia powszechna w Włocławku).

Wydawca: Związek Młodzieży Polskiej Red. odp.: ks. Rogóż
Z Drukarni Zygmunta Jelenia w Tarnowie — pod zarządem Władysława Mroza